

Rafał Borkowski

Kolonizacja Królestwa Prus za panowania Fryderyka Wilhelma I (1713-1740) w świetle wybranych edyktów pruskich

Meritum 5, 147-166

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KOLONIZACJA KRÓLESTWA PRUS ZA PANOWANIA FRYDERYKA WILHELMA I (1713–1740) W ŚWIETLE WYBRANYCH EDYKTÓW PRUSKICH

Przełom XVII i XVIII wieku to jeden z najważniejszych okresów w dziejach państwa pruskiego. Ukształtowane zostały wówczas charakterystyczne cechy rozwoju politycznego i społecznego, które uformowały mentalność pruską. Wstąpienie na tron Fryderyka Wilhelma I zakończyło epokę opartą na typowo barokowych wzorach i tradycji absolutyzmu dworskiego. Zrezygnował on z pełnych przepychu i fasadowości rządów swego ojca. W czasie jego panowania ukształtowała się monarchia biurokratyczna, polegająca na osobistych rządach króla, który opierał się na klasie junkrów i rozbudowanym aparacie urzędniczym.

W Królestwie Pruskim na przestrzeni trzech wieków wydrukowano kilkaset różnego rodzaju rozporządzeń. Na terytorium Śląska, Berlina, Prus, terenach Rzeczypospolitej (zagarniętych w następstwie trzech rozbiorów) w następujących – o ze względu na mieszaną strukturę etniczną – językach: niemieckim, polskim, litewskim, łacinie i francuskim. Dotychczasowe badania nad kwestią powtórnej kolonizacji po epidemii dżumy nie wyczerpują całości tego tematu. Nadal wiele problemów nie zostało w pełni wyjaśnionych i dostatecznie opisanych. Kwestia sprowadzania kolonistów do państwa Hohenzollernów omawiana była dotychczas głównie w syntezach ogólnogospodarczych albo w monografiach poświęconych wybranym władcom z tej dynastii¹.

Królestwo Pruskie w 1713 roku liczyło ogółem 112 524 km². Terytorium to zamieszkane było przez około 1650 tys. mieszkańców. W czasie rządów Fryderyka Wilhelma I powiększyło się, na podstawie traktatu w Sztokholmie (21 stycznia 1720 r.), o Pomorze Szczecińskie ze Szczecinem oraz wyspami Wolin i Uznam. Powierzchnia państwa wzrosła wówczas do 118 926 km² a liczbę mieszkańców szacowano na około 2240 tys. ludzi.

¹ B. Engelman, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Toruń 2004; B. Szymczak, *Fryderyk Wilhelm Wielki Elektor*, Wrocław 2006; S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, t. 1: pradzieje – 1772, Olsztyn 2010; *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701–1806)*, red. B. Wachowiaka, Poznań 2010; J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, Warszawa 2012.

Okres panowania Fryderyka Wilhelma I zwanego Wielkim Elektorem (1640–1688) uważany jest powszechnie jako właściwy początek polityki kolonizacyjnej Hohenzollernów. Wiązało się to z następstwami wojny trzydziestoletniej, wskutek której ziemie należące do elektora brandenburskiego zostały poważnie zniszczone a ich ludność zmniejszyła się mniej więcej o połowę (straty w niektórych prowincjach narażonych na częste przemarsze wojsk sięgały nawet 90% ludności)².

Prusy w pierwszej połowie XVIII wieku były nadal państwem zacofanym, słabo zaludnionym, o typowo feudalnej strukturze stanowej. Dominującą rolę odgrywała szlachta (osławieni junkrzy pruscy), w której władzy pozostawali chłopci. Większość z włościan była przywiązana do ziemi, zobowiązana do służby i świadczeń na rzecz pana. W lepszym położeniu znajdowali się poddani zamieszkujący domeny państwowe (w 1710 r. co czwarty włościanin żył w domenie)³.

Na skutek wojen, w których zaangażowani byli Hohenzollernowie, tysiące mieszkańców miast i wsi cierpiały niedostatek oraz zalegały z podatkami i świadczeniami na rzecz państwa i dziedzica. Zmuszało ich to do opuszczania swych domów i zbiegania za granicę w nadziei odmiany losu. Dalszy ubytek ludności wpływał na pogłębianie się kryzysu finansowego i zmuszał władzę do podjęcia konkretnych działań celem ich naprawy⁴. Ponadto jeżeli Prusy chciały stać się liczącym graczem w polityce Europejskiej, musiały podjąć zdecydowane działania celem zbudowania licznej dobrze wyćwiczonej armii oraz pomnożyć dochody skarbu i ograniczyć wydatki z budżetu. Mogły to uzyskać poprzez powiększenie ludności - nie tylko w oparciu o przyrost naturalny, ale przede wszystkim poprzez szeroko zakrojoną i długoletnią akcję kolonizacyjną. Z tego też powodu znaczny odsetek żołnierzy służących w armii pruskiej stanowili rekruci z innych krajów. Zadaniem władzy było trwałe zespolenie tych młodych mężczyzn z ich nową ojczyzną, m.in. poprzez mieszane małżeństwa z Prusaczkami⁵.

Jednym z pierwszych zadań, jakich podjął się Fryderyk Wilhelm I po wstąpieniu na tron była, reforma dochodów i wydatków państwa w duchu kameralistycznym. Kameralizm był teorią wywodzącą się z doktryny merkantylizmu, która głosiła, iż o sile gospodarczej kraju decydują posiadane zasoby złota

² B. Szymczak, op. cit., s. 180.

³ S. Salmonowicz, op. cit., s. 127.

⁴ K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, t. 1, Poznań 1915, s. 61.

⁵ Ibidem, s. 64.

i srebra. Celem rządu miało być przeciwdziałanie odpływowi tych kruszców z rynku i ingerowanie w sfery handlu i produkcji, co miało doprowadzić w efekcie do ograniczenia importu towarów konkurencyjnych (tańszych lub lepszej jakości w porównaniu do krajowych) z państw ościennych, zwiększenia eksportu dóbr produkowanych w ojczyźnie i uzyskania dodatniego bilansu handlowego. Dokonać mogło się to tylko poprzez sprowadzenie do kraju wykwalifikowanych rzemieślników oraz zamożnych kupców i przedsiębiorców, którym gwarantowano wsparcie finansowe dla zakładanych przez nich manufaktur⁶.

Fryderyk Wilhelm I kontynuował politykę budowy silnej i licznej armii zapoczątkowaną przez swych poprzedników. Dzięki zwiększonym wpływom do budżetu i ograniczonym wydatkom na dwór miał pod swymi rozkazami około 40 tys. żołnierzy. Około 1/3 spośród nich stanowili cudzoziemcy, którzy dobrowolnie lub pod przymusem zgodzili się służyć w armii królewskiej. Zapewnianie armii mężczyznami z innych krajów, jak również aktywne działania w celu sprowadzania do państwa kolonistów z całej Europy, wiązało się z założeniami teorii populacjonizmu. Zgodnie z nią wzrost liczby ludności przyczynia się do wzrostu produkcji, dobrobytu i bezpieczeństwa państwa i narodu⁷.

Kwestia ponownego zaludnienia Prus Wschodnich po epidemii dżumy, jaka nawiedziła je w latach, 1708–1710 która żywo interesowała króla Fryderyka Wilhelma⁸. W tym czasie życie miało stracić około 200 tys. ludzi (40%)⁹. Król często objeżdżał okręgi litewskie i Mazury w czasie swych podróży po Prusach w 1721 i 1739 roku. Po pierwszej z tych wizyt powołał pod własnym przewodnictwem komisję nadzorującą zagospodarowanie kraju, której jednym z najważniejszych zadań była troska o przyjęcie i pomoc dla przybywających kolonistów¹⁰. Działał on w celu podniesienia gospodarczego Prus, inwestował wiele milionów talarów w ponowne ich zaludnienie. Rozkazał odbudować

⁶ *Prusy w okresie monarchii absolutnej*, s. 147–149, 151–152; J. Szpak, op. cit., s. 127–131; J. Skoldarski, op. cit., s. 128–129.

⁷ S. Szenic, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 61.

⁸ Szczegółowo omówił problem walki z dżumą na obszarze Warmii i Mazur Stanisław Flis, patrz: S. Flis, *Dżuma na Mazurach i Warmii w latach 1708–1711*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 4, 1960, ss. 473–523.

⁹ Peter Mast wskazuje iż tylko w 1710 roku zmarło z powodu zarazy 102 tys. mieszkańców, podczas gdy roczna śmiertelność na terenie całej monarchii Hohenzollernów wynosiła 7 tys. Patrz: P. Mast, *Ostpreussen und Westpreussen und die Deutschen aus Litauen*, München 2001, s. 76.

¹⁰ M. Toeppen, *Historia Mazur: Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, Olsztyn 1995, s. 261–262.

zniszczone w czasie dżumy i wojny północnej (1700–1721) miasta i wsie oraz nakazywał sprowadzać do nich osadników z głębi kraju i Rzeszy Niemieckiej¹¹. Skrajny populacjonizm skłaniał monarchę do podejmowania wszelkich decyzji mających zwiększać liczbę ludności jego państwa¹². Prusy były krajem, który chętnie przyjmował imigrantów, równocześnie dążył do zamknięcia własnych granic przed emigracją¹³.

W okresie panowania Fryderyka Wilhelma I na dworze berlińskim toczyły się spory o to, czy opustoszałe prowincje państwa powinny zostać skolonizowane przez pruskich poddanych czy też osadników z innych państw europejskich. Wśród proponowanych rozwiązań planowano wykorzystać do akcji osiedleńczej kolonistów z ziem Rzeczypospolitej. Miały im przypaść ziemie, na których nie chcieli osiąść Niemcy. 20 listopada 1711 roku król wydał patent, w którym opisano żyzność Prus i starano się zachęcić mieszkańców państw Rzeszy Niemieckiej do osiedlania się tam¹⁴.

Obok akcji kolonizacyjnej, polityki budowania infrastruktury kraju ważne miejsce zajmował rozwój kultury rolnej (wprowadzanie nowych metod i upraw zbóż, rozszerzania areałów gruntów uprawnych, likwidacja bagien i innych nieużytków, prace melioracyjne, karczowanie lasów). Udzielanie poparcia protestantom osiedlającym się w obrębie państwa, poprzez ofertę azylu i innych form pomocy prześladowanym, dawało Hohenzollernom szansę zademonstrowania solidarności wyznaniowej bez ryzyka konfliktu zbrojnego¹⁵. Celem szybkiego zaludnienia opustoszałych prowincji władze zdecydowały się wykorzystać migrację wewnętrzną poprzez nadawanie ziemi (na własność lub w dzierżawę) weteranom zwolnionym z wojska. Metoda ta, w odróżnieniu od sprowadzania osadników z zagranicy, była znacznie tańsza oraz wpływała na utrwalenie się przewagi żywołu niemieckiego we wschodnich prowincjach. Państwo gwarantowało urzędnikom dodatkowe wynagrodzenie

¹¹ B. Engelman, op. cit., s. 111.

¹² K. Zimmermann, op. cit., t. 1, s. 63; S. Salmonowicz, op. cit., s. 130–131.

¹³ Władze w Berlinie zakazywały swym poddanym opuszczania granic państwa, a szczególnie wstępowania na służbę innych państw bez pisemnej zgody monarchy. Karą za złamanie tego rozkazu miała być konfiskata majątku.

¹⁴ K. Zimmermann, op. cit., t. 1, s. 64.

¹⁵ Ch. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek (1600–1947)*, Warszawa 2009, s. 145; S. Salmonowicz, op. cit., s. 132.

w postaci od 1 do 2 talarów za każdą osiedloną przez nich rodzinę¹⁶. Pruskich osadników rekrutowano głównie z najbardziej zaludnionych terenów lewego brzegu Odry. Przed przeniesieniem do nowej prowincji konieczna była sprzedaż majątków. Jeżeli przesiedleńcom nie udało się znaleźć nabywców, to ich dobytek przejmowało państwo (za ustaloną przez urzędników kwotę) lub podlegał licytacji¹⁷.

O wyborze kolonistów decydowali biurokraci, którzy nierzadko dopuszczali się przekupstwa, jak wskazuje Kazimierz Zimmermann: „kto mu dał łapówkę, ten mógł spokojnie pozostać w domu, kto nie był u niego dobrze zapisany, tego zabierano, źle się z nim obchodzono i poniewierano”¹⁸. W ten sposób około 2750 osób miało być wysłanych w 1723 roku do Prus.

Polityka ta przyniosła więcej strat niż korzyści. Nowi osadnicy niechętnie obejmowali nowe gospodarstwa, natomiast na terenach Marchii Brandenburskiej zapanował strach przed werbownikami. Ich bezkarne zachowanie doprowadzało do zamieszek i uciezek włościan do Berlina lub ościennych państw. Mimo obietnic zawartych w wydanym przez monarchę edyktie gwarantującym bezpieczeństwo kolonistom, byli oni często traktowani przez urzędników jak niewolnicy. Odmawiano im ustalonych dwóch dni pańszczyzny w tygodniu, nie płacono za podwoły, a także otrzymywali mniejsze kwoty na zakup inwentarza. Zachowanie administratorów i dziedziców doprowadzało często do sprzedania ruchomego dobytku i porzucenia otrzymanego gospodarstwa. Uciekając z Prus Wschodnich znajdowali schronienie w Rzeczypospolitej, gdzie miejscowa szlachta osiedlała ich w swoich dobrach¹⁹.

Zdecydowanie lepiej przebiegała akcja osiedlania kolonistów spoza monarchii Hohenzollernów. W 1717 roku przybyło do Brandenburgii wielu francuskich rzemieślników. Wabiła ich obietnica zwolnienia od podatków. Dzięki posiadanym umiejętnościom wielu z nich znalazło zatrudnienie w szybko rozwijających się manufakturach tekstylnych²⁰. Bernt Engelman wskazuje, iż mimo nienawiści, jaką król darzył Francuzów i Żydów, z uwagi na konieczność zaludnienia kraju i pomnożenia dochodów skarbu zgodził się zatwierdzić wszystkie przywileje koloni francuskiej przyznane jej przez swych

¹⁶ K. Zimmermann, op. cit., t. 1, s. 68.

¹⁷ S. Achremczyk, op. cit., t. 1, s. 379.

¹⁸ K. Zimmermann, op. cit., t. 1, s. 70.

¹⁹ Ibidem, s. 71.

²⁰ B. Engelman, op. cit., s. 128.

poprzedników oraz nadał jej nowe gremium samorządowe²¹. Odnowił również przywileje osiedlania się Żydów²².

W okresie rządów Fryderyka Wilhelma I do Marchii Brandenburskiej i do Prus Wschodnich przybyło około 400 Szwajcarów, 7000 mieszkańców Palatynatu, Walonów i francuskich hugenotów. Z Czech przybywali zbiegli zwolennicy Reformacji (2000 z nich osiedlono w okolicy Berlina). Wśród kolonistów nie zabrakło również menonitów²³ ze Szwajcarii, waldensów²⁴ z północnych Włoch, protestantów ze Śląska i Moraw, jak również grup ludności holenderskiej, brytyjskiej, szwedzkiej i kurlandzkiej. Większość jednak stanowili osadnicy z Niemiec.

Duży odsetek kolonistów z terenów Rzeszy Niemieckiej stanowili protestanci z Arcybiskupstwa Salzburga. Ludzie ci od czasów wojny trzydziestoletniej byli prześladowani przez rządzących tam katolickich biskupów. Wielu rodzinom odebrano dzieci i wysłano do odległych klasztorów, gdzie były wychowywane w wierze katolickiej. Arcybiskup Leopold Anton von Firman wydał 30 października 1731 roku edykt nakazujący nowowiercom opuścić granice swego państwa. Liczba protestantów na terenie arcybiskupstwa wynosiła wówczas około 30 tys. ludzi²⁵.

Sprawą tą żywo interesowano się podczas sejmu cesarstwa. Pojawiło się wówczas wiele broszur i druków ulotnych, w których potępiano Firmana i wysławiano prześladowanych protestantów. Król pruski wydał 2 lutego 1732 edykt, w którym zapraszał ich do osiedlania się w jego państwie. Obiecywał im wynagrodzenie za drogę, wszelkie swobody i nadanie tych samych przywilejów, jakimi cieszyli się inni osadnicy. Rząd w Berlinie pomagał emigrantom podczas ich długiego marszu, (poprzez zwolnienia z opłat transportowych i dostarczanie pieniędzy lub żywności). Kilka lat później na obszarze Niemiec

²¹ W tym czasie w Berlinie mieszkało blisko 6000 Francuzów, a w samej monarchii Hohenzollernów około 20000.

²² B. Engelman, op. cit., s. 107.

²³ Mennonici – jedno z wyznań protestanckich powstałe w I połowie XVI wieku w Niderlandach, które za podstawę wiary bierze Biblię traktując ją, jako nieomyłne objawione Słowo Borze.

²⁴ Waldensi – grupa religijna powstała w II połowie XII wieku we Francji, które za postawę wiary przyjmuje Biblię oraz przyjmująca, iż Jezus Chrystus pełni rolę pośrednika między Bogiem a ludźmi.

²⁵ Kazimierz Zimmermann wskazuje, iż na początku XVIII wieku Arcybiskupstwo Salzburga miało zamieszkiwać od 21 do 32 tys. protestantów. Patrz: K. Zimmermann, op. cit., t. 1, s. 72–73.

ukazało się kilkaset różnych prac poświęconych przesładowanym salzburczykom i sławiących tolerancję dynastii Hohenzollernów²⁶.

Prusacy – zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi – zajęli się wypędzonymi ludźmi z ogromnym poświęceniem. W Berlinie osiedliło się kilkaset rodzin. Większość jednak wyruszyła do Szczecina, a stamtąd została przewieziona żaglowcami do Prus Wschodnich, gdzie około 10 tys. osiedliło się. W sumie szacuje się, iż w latach 1727 – 1733 około 15 – 16 tys. dawnych poddanych arcybiskupa Salzburga osiedliło się w królestwie Prus, głównie w części wschodniej zwanej „Pruską Litwą”²⁷.

Władze w Berlinie starały się również pozyskać osadników z terenów Rzeczypospolitej. Stanisław Achremczyk wskazuje, iż wszelkimi sposobami zachęcano chłopów z Mazowsza, Żmudzi i ziemi chełmińskiej do zbiegania do Prus. Wielu z nich po przybyciu przekonywało się, „iż nie czeka ich tam poprawa losu, lecz nawet jego pogorszenie”. Dla tego też opuszczali gospodarstwa i wracali do Rzeczypospolitej, czym doprowadzili pośrednio do wydania w 1739 roku przez Fryderyka Wilhelma I edyktu zakazującego sprowadzania kolonistów z Polski i Litwy²⁸.

Do Prus napływali także osadnicy z księstwa Berchtesgaden. Tamtejsze władze kościelne również próbowały zmusić różnymi szykanami swych protestanckich poddanych do przejścia na katolicyzm. Większość uchodźców po długiej wędrówce zostało przyjętych w Hanowerze, a reszta w Prusach (od 12 do 13 tys.). Zimmermann podaje, iż do 1736 roku do Prus przybyło 766 rodzin z Salzburga, 2992 rodziny Szwajcarów, Niemców i Nassawyków i 8075 rodzin z Litwy²⁹. Co daje razem 11833 rodziny, czyli około 59 tys. dusz³⁰.

Przybywającym do Prus kolonistom władze zapewniały wsparcie w czasie podróży. Otrzymywali zapomogi na wyżywienie: mężczyźni 4, kobiety 3, a dzieci 2 grosze na dzień. Po przybyciu do Brandenburgii zwracano im kosztą podróży, zapewniano wolny i bezpłatny transport drogami lądowymi i wodnymi. Ci z nich, którzy zdecydowali się osiaść w miastach, czasowo zwolnieni byli od wszelkich podatków, w tym opłaty za uzyskanie praw miejskich³¹. Osadnicy z Rzeszy nie mieli obowiązku wykonywania szarwarku (pańszczyzny), nie

²⁶ Ch. Clark, op. cit., s. 146–147.

²⁷ B. Schumacher, *Geschichte Ost- und Westpreußens*, Königsberg 1937, s. 192; H. Kathe, *Der „Soldatenkönig“ Friedrich Wilhelm I 1688–1740. König in Preußen – Eine Biographie*, Berlin 1976, s. 89–90; P. Mast, op. cit., s. 77.

²⁸ S. Achremczyk, op. cit., s. 379; H. Kathe, op. cit., s. 90.

²⁹ Autor zapewne miał tu na myśli wszystkich kolonistów z obszaru Rzeczypospolitej.

³⁰ Patrz: K. Zimmermann, op. cit., t. 1, s. 73.

³¹ B. Engelman, op. cit., s. 127.

mogli być również karani cielesnie. Przybysze z Rzeczypospolitej otrzymywali krótszy okres zwolnienia od płacenia podatków. Ponadto król zagwarantował sobie prawo pozbawiania ich gospodarstw, pod pretekstem niewłaściwego nimi zarządzania (gdy zjawiali się osadnicy z Niemiec gotowi zająć ich miejsce)³².

Koloniści, którzy osiedlili się w domenach państwowych zyskiwali wolność osobistą oraz nie podlegali poddaństwu dziedzicznemu³³. Otrzymywali ziemię na własność (od ½ do 2 włók), w dzierżawę wieczystą lub terminową³⁴. Gospodarstwa nie mogły być przez nich sprzedawane ani przekazywane w bez zgody dziedzica³⁵. Koloniści dostawali również drewno na budowę zagród oraz na zakup inwentarza i zboża na zasiew pól i w celach konsumpcyjnych. Ponadto gwarantowano im 9 lat wolności od wszelkich danin i opłat³⁶. Pańszczyzna (szarwark) dla nowo osiadłych kolonistów wynosiła 48 dni w roku. Przez 6 miesięcy mieli pracować 2 dni w tygodniu, zimą zaś 1 dzień wykonując, sprzężaj i prace ręczne. Ponadto zobowiązani byli od 2 do 3 razy w roku odbywać podróż do Królewca w interesach dziedzica, za którą mieli otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 4 talarów. Na półrolnikach spoczywała połowa tych powinności. Ogrodnicy mieli obowiązek raz w tygodniu udać się na służbę do pana, zaś ich małżonki 2 razy w tygodniu w okresie od Wielkanocy do św. Michała³⁷.

Jednym z najczęstszych powodów, dla których koloniści przybywali do Prus były prześladowania na tle religijnym, z jakimi borykali się w swych ojczyznach. Na decyzję sprowadzenia się do Prus wpływ miały również nabywania i obietnice szybkiego wzbogacenia się, jakimi szafowali agenci i werbownicy finansowani przez Berlin. Po przybyciu na miejsce zdarzało się, iż zastana rzeczywistość nie odpowiadała ich wyobrażeniom³⁸.

Znaczną część XVIII wiecznych Prus pokrywały lasy, natomiast gleby piaszczyste zajmowały mniej więcej czwartą część całej prowincji. Ziemię tę ze względu na luźną strukturę nie nadawały się do uprawiania na nich zbóż. Z uwagi na to przeznaczano je na łąki i pastwiska. Najbardziej żyzne ziemie rozmieszczone były głównie wzdłuż dolin rzecznych (nad Niemnem, Pregolą oraz doliną Wisłą). Prowadzono na nich uprawę chmielu, pszenicy, owsa, żyta, jęczmienia i warzyw. Klimat Prus nie sprzyjał rozwojowi sadownictwa.

³² K. Zimmermann, op. cit., t. 1, 66.

³³ W 1719 r. zniesiono poddaństwo w Prusach w domenach państwowych.

³⁴ Włoka liczyła 30 morgów to jest około 18 hektarów.

³⁵ K. Zimmermann, op. cit., t. 2, s. 219–220.

³⁶ Ibidem, s. 236.

³⁷ Ibidem, s. 262.

³⁸ Ibidem, s. 127.

Mroźne i przewlekłe zimy, późno rozpoczynającą się wiosną oraz częste przy-mrozki sprawiały, iż rolnicy musieli liczyć się z corocznymi stratami. Zdarza-ło się, iż koloniści przybyli z krajów o wysokiej kulturze rolnej nie wiedzieli lub nie umieli odpowiednio wyzyskać otrzymanych gruntów³⁹.

Fryderyk Wilhelm I w monografiach i publikacjach poświęconych jego osobie często opisywany był, jako władca prymitywny, zarówno w obyciu, jak i w sposobie myślenia, co najlepiej wyraża jego przydo-mek król-sierżant. Jego chorobliwa oszczędność i miłość do armii przeszły do legendy. Mimo to był on swego rodzaju geniuszem administracyjnym i finansowym swej epoki.

Absolutną monarchię Fryderyka Wilhelma I cechowała wszechstronna in-gerencja państwa w życie społeczne, gospodarcze, a nawet prywatne podda-nych. Swoista autarkia (samowystarczalność gospodarcza) kierowała założe-niami polityki gospodarczej króla. Wojsko było najważniejszym celem rządów władcy, pochłaniało większość wydatków budżetu państwa (6/7). Produkcja na jego rzecz stymulowała rozwój kraju, który z kolei skłaniał Fryderyka Wil-helma I do stałego zwiększania etatów w armii.

Przyczyny kolonizacji były natury gospodarczej oraz polityczno-narodowo-ściowej. Chodziło przede wszystkim o zaludnienie i wzbogacenie kraju. Starano się sprowadzać Niemców, co miało przyczynić się do trwalszego zespolenia Prus z resztą ziem Hohenzollernów. Ponadto, jak wskazuje Bruno Schumacher, poja-wienie się nowych osadników sprawiło, iż nie tylko liczba ludności wzrosła, ale jednocześnie upowszechniły się lepsze metody uprawy ziemi⁴⁰.

Tempo wzrostu ludności na ziemiach pruskich było wysokie przez cały okres panowania Fryderyka Wilhelma I. Poważną rolę oprócz przyłączania nowych terytoriów odegrała także kolonizacja wewnętrzna. Największym osiągnięciem było przygarnięcie protestantów wygnanych z Salzburga. Ogól-ne wyniki kolonizacji fryderycjańskiej szacuje się na około 50 do 60 tys. ludzi osiedlonych do 1740 roku w Prusach Królestwie Pruskim⁴¹.

³⁹ T. Mączyński, *Gleby i wytwórczość b. Prus Wschodnich*, Gdańsk-Bydgoszcz 1946, s. 14, 20–22, 29–31.

⁴⁰ B. Schumacher, op. cit., s. 192.

⁴¹ Z. Szultka, *Dynamika rozwoju zaludnienia Prus Książęcych (Wschodnich) w XVIII wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2, 2004, s. 147; M. Toeppen, op. cit., s. 259–260.

Przy przygotowywaniu niniejszej publikacji oparto się na instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych. Miejsca, w których tekst nie został odczytany zostały ujęte w nawiasy kwadratowe i wypełnione kropkami odpowiadającymi orientacyjnej liczbie brakujących lub nieodczytanych liter⁴².

W celu zachęcenia nowych osadników do osiedlania się w Prusach władze w Berlinie wydały w 1721, 1726, 1739 i 1740 roku kilka rozporządzeń. Pierwszy spośród omawianych dokumentów to uniwersał wydany 5 lutego 1721 roku. Król Fryderyk Wilhelm zachęcał w nim do osiedlania się przybyszów w powiatach litewskich. Tereny te opisywano jako żyzne, nadające się pod uprawę oraz hodowlę wszelkiego rodzaju bydła. Władze gwarantowały kolonistom, iż po przekroczeniu granicy nie zostaną przymusowo wcieleni do wojska. Ponadto nie podlegali poddaństwu, a wypracowany majątek miał być dziedziczny przez najbliższą rodzinę zmarłego lub jego krewnych. Ci spośród nich, którzy koszty podróży i zagospodarowania na nowych terenach pokryliby ze swych finansów mieli otrzymać od władz drewno na budowę oraz mieli zostać zwolnieni (na 6 do 9 lat) z płacenia podatków na rzecz wojska. Natomiast osadnicy, których podróż zostałaby sfinansowana z budżetu państwa mieli obowiązek zgłosić się (najprawdopodobniej w celu wpisania do ksiąg) do Generalnego Dyrektorium w Berlinie lub najbliższej komory celnej w prowincji, w której chcieliby się osiedlić. Mieli otrzymywać od państwa subsydia na zagospodarowanie się, które po dwóch latach musieliby zwrócić, ponadto spoczywał na nich obowiązek uiszczania wszelkich podatków.

Władze zwracały się również do osób, które zbiegły z Prus. Ludziom tym obiecywano bezpieczny powrót do opuszczonych gospodarstw oraz zwolnienie z kar, jakie zwyczajowo spadały na zbiegłych poddanych.

Problem porzucania gospodarstw przez nowych kolonistów został omówiony w wydanym 15 sierpnia 1726 roku przez władze pruskie patencie. W dokumencie tym nakazywano wszystkim poddanym, aby bacznie przyglądali się zachowaniu kolonistów osiadłych we wschodnich powiatach Królestwa Pruskiego. W sytuacji gdyby zachodziło uzasadnione podejrzenie⁴³, iż zamierzają oni porzucić swe gospodarstwa i zbiec z kraju, poddani mieli obowiązek donieść o tym do władz powiatowych. Gdyby zarzuty się potwierdziły, mieli być skazani na śmierć przez powieszenie, natomiast osoba, która o tym doniosła miała

⁴² K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych do XVI w. do poł. XIX w.*, Warszawa 1953.

⁴³ W dokumencie wskazywano, iż wystarczyło udowodnienie, iż koloniści z nieuzasadnionych przyczyn gromadzili swój dobytek w jednym miejscu, co stanowić mogło dowód, iż zamierzali ono zbiec.

być wynagradzana kwotą 200 talarów. W przypadku doprowadzenia osoby, wobec której udowodniono, iż podburzała nowych kolonistów do ucieczek lub im w tym pomagała nagroda miała wynosić 400 talarów. Winnych skazywano zaś na śmierć przez powieszenie. W sytuacji ponownego sprowadzenia do krajów zbiegłych do Rzeczypospolitej osadników nagroda miała wynosić również 200 talarów lub 100 złotych za przyprowadzenie parobka.

Ostatnia część dokumentu zawiera nakaz monarchy skierowany do wszystkich urzędów powiatowych i kamer wojenno-ekonomicznych, którego treść miała być prezentowana w miejscach publicznych (na drzwiach karczm, sądów, w gościńcach), a także odczytywana w kościołach (przez cztery niedziele pierwszego miesiąca od jego ukazania się, a następnie cztery razy w roku w całości).

Wydany 15 sierpnia 1726 roku patent nie ukroił problemu ucieczek w Prusach. Dlatego też 26 grudnia 1739 r. władze pruskie zdecydowały się opublikować go ponownie, w nieco zmienionej formie. W dokumencie przypomniano wszystkim nowym osadnikom o pomocy i wsparciu, jakie otrzymali oni ze strony państwa w czasie osiedlania się w Prusach. Powołując się na wcześniejsze dokumenty z lat 1717, 1723 i 1726 przypomniano, iż osoby, które zdecydowałyby się porzucić dane im gospodarstwa, będą ukarani jako krzywo-przysięzcy i złodzieje przez powieszenie. Taki sam los miał spotkać poddanych pruskich, którzy namawiali ich do ucieczki bądź pomagali im w jej trakcie.

W zakończeniu dokumentu nakazywano publikowanie jego treści w miejscach publicznych oraz odczytywanie go, z kazalnicy zgromadzonym w kościołach wiernym (co cztery tygodnie).

Ostatni z dokumentów został wydany przez władze w Berlinie 10 stycznia 1740 roku. W patencie tym zachęcano do osiedlania się w Królestwie Pruskim, oferując nadanie od 2 do 4 włók ziemi w dziedziczne posiadanie. Nowi osadnicy mieli być zwolnieni od pańszczyzny. Ci spośród nich, którzy zdecydowaliby się zagospodarować ziemię i kupić inwentarz za własne pieniądze mieli być zwolnieni z podatków na 6 lat zwolnienie od płacenia podatków. W tym celu należało zgłosić się do kamer wojenno-ekonomicznych lub urzędników powiatowych.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE:

Tekst 1

[Berlin], 5 Luty 1721.

Uniwersał dla Nowoprzychodzących którzy w Królestwie Pruskim Powiaty Litewskie osiąść chcą.

Orginał: Archiwum Państwowe w Suwałkach oddział w Ełku, sygnatura
nz 106/429, k. 2–3.

Ponieważ Jego Królewskiej Mości Pruskiej Panu Naszemu miłościwemu z powinna Uniżonością doniesiono, jako nie mała Liczba po ostatniej Kontra[...]y zrujnowanych Dworow y pożytecznych Majętnościow w Litewskich Powiatach Jego Krolewska Mość należących, ieszcze do Pobudowania y Osadzenia pozostała, wtakiey Kondcicy y Wystarczy będące, że sposobni, pilni, y Rolni także Bydłopaści świadomi Ludzie, nie tylko stąd dobry Pożytek, ale też y dla siebie y dla swey Familiey ieszcze więcey, jako do Subsistencney y do Wystarczenia Poborow należy, mieć mogą. Dla tego w wyż pomienionego Jego Królewska Mość nie tylko takie zrujnowane Dwory y ieszcze pusto leżące Pola pobudować y poosadzać, ale też nad swemi Obywatelami, Cudzym Laskę swą wyświadczyć, y Błogosławieństwo Ziemskie sobie przywłaszczać miłościwie intendnie⁴⁴. Lecz Jego Królewska Mość ztym publicznym Uniwersałem y wnim będącymi Kondicyami Każdemu zosobna ogłaszając, miłościwie nakazują; aby

I

Żaden ztych, którzy do pomienionych Litewskich Powiatow isć, y one osiedlać Wolą maja, przez tak częste Zaciągi y Werbunki przeciwko miłościwey intencicy swoyey nie byli ustraszeni. Tędy wzwysz namieniona Jego Krolewska Mość deklaruje y tym daje te miłościwą swoją Assekuracya, że ani ci, którzy co obsiadają, ani ich Dzieci, albo Czeladz, przeciw wolney y dobrej Woli swojey, ani na Drodze, tak też na Mieyscu za Żaolnierza nie mają być brani, dla tego od Jego Krolewskiej Mości Generałom swoim y innym Officerom, Rząd

⁴⁴ Intendo – słowo z języka łacińskiego oznaczające „zamysłać”.

albo Kommende mającym, taki Ordinans doszedł, że ani przychodzące, także Osiadające y insze Obywatele według Werbunku y Zaciągania, się niczego obawiać y wniwczym turbowani być mają⁴⁵.

II

Ponieważ też wiele Poddanych, tak osiadli iako nieosiadli Ludzie ze swoich Dworow persadowani bywają, gdyż do Cudzoziemskich y pogranicznych Krajow wystąpili y się zawiesć dali, niechby ci alias bojaźliwi, mogli być według Przepstwa y rygoru Prawa należycie Karani. Jednak ze Jego Krolewska Mość zosobliwey Krolewskiej Klemenciey deklarowała, miasto Kary, Laskę swą nad nimi wyświadczyć, y onym to zapamiętawszy przeciw Juramentu⁴⁶ y ich Należytości popelniony występki wcale pardonować. *In quantum*⁴⁷ by Pokute czyniące do Powiatow Litewskich się powrócili. Gdyż już przysze występki onnych będą Kassowane, y oni też wsiowe Dwory wprowadzeni albo zinnemi obsadzeni być mają.

III

Ci, którzy z Cudzich, albo Jego Krolewskiej Mości, Abo inszym Potentatom należących Prowincyow y Panstw z swojemu własnymi Kosztami do Litwy się podają, y tez zwłasnych Szrodkow swoich Dwory budują, do których to onym potrzebne Drzewo nakazane y wydane być ma, Sprzężay do Dworu, nasienie y co do Wyżywienia potrzebnego jest, sami mieć mogą, Szczęść Lat, albo według o okoliczności dziewięć Lat, od wszelkich powitanych y Wojennych Kontribuciw, jak tylko się nazwać może, uwolnieni być mają.

IV

Takowi ale, którzy na Jego Krolewskiej Mości Koszt Drogę do Litwy czynią y wybierają a tamże się osadzać myśl mają, muszą naprzod przez Suplikę u Jego Krolewskiej Mości albo w Berlinie tamecznemu wszelkich Intradow Generalnemu Finanss Direktorowi, albo też y do tey Prowinciey należący Komorze

⁴⁵ Mimo zapewnień zawartych w dokumencie król pozwalał swym werbownikom uprowadzać spośród napływających kolonistów młodych mężczyzn do armii. Szczególnym „zainteresowaniem” cieszyli się wysocy chłopcy, których wcielano do tzw. pułku olbrzymów. Dowód na to stanowi fakt iż gdy w 1722 roku przybyli do Prus mnemonicy celem osiedlenia się królewscy werbownicy porwali kilku mężczyzn z ich grupy. Społeczność składała protesty i skargi do króla, który wyraźnie rozłoszczony tym nakazał im opuszczenie terytorium jego państwa.

⁴⁶ Słowo pochodzi od łacińskiego „iuramentum” i oznacza przysięgę.

⁴⁷ *In quantum* – w wysokości.

się opowiedzieć, y Czasu według Przyjęcia swego, czyli przyjęci będą czyli nie? oczekiwać. In casu deklaracyey, kiedy już przyjęci są, tedy się od Podatkow zbraniać nie mogą, ponieważ zgotowymi Dworami, y do nich należącymi Obsadkiem, jako też y na pewny Czas z Subsistencya opatrzeni, po przeszłych dwóch Latach Należytość swoją wespół z Sąsiadami swymi prastanda odnieść y oddać powini są. Jako też

V

Ci, do kilki raz namienionych Powiatow Litewskich przychodzące Ludzie, żeby z żadnym Poddanstwem agrawowani⁴⁸ nie byli, ale owszem jako Krolewscy Poddani w Marchiey y inszych Prowinciach, gdzie Poddanstwa nie masz, w Kaonsideracyey bydz maja, dla tego też

VI

Ci, którzy na swoje Koszty, przez Prace swoją przyjętą Majętność w Rząd dobry przynieśli, mogą oną za swoje Dzieci, Synowcow, Stryjow u całą Familią odziedziczyć, y takowym sposobem onym od nich nalożone, y znajdujące się Melioracye sobie ku dobremu ożytkować. Zaczym iedni y drudzy nają się Protekcyey namocnieyszey Jego Krolewskiey Mosci, jako też y Oycowskiey Laski, z wszystką od Litewskiey Komory onym wyświadczona Ulga, Pomoc y Assistencya spodziewać. Który Uniwersał z Podpisem Ręki naszej własney y przycienioną Pieczęcią ztwierzamy. Datum w Berlinie 5 Miesiąca Lutnia 1721.

Fr. Wilhelm.

⁴⁸ agrawowani - gnębieni.

Tekst 2

[Berlin], 15 Sierpnia 1726.

Patentyże ten który Powiatowegoo Koloniste, Chłopa lub Parobka udać y dowieść tego może, że chciał uciekać, mieć ma 200. Talerow; ten zaś, któryby Zwodziciela y Byntownika z pomnienionych Kolonistow wydał y to wprawdzie pokazał 400. Talerow, Niemniey także ktoby już w Ucieczce będącego Kolonistę albo Chłopa nazad przyprowadził także 200. Talerow, A za Parobka Złoty 100. w Nagrodę mieć ma. A oraz że ktoby kol wiek z pomnienionych Kolonistow był w Ucekaniu swoim pojmany, albo mu także tylko mogło być dowiedziane, że miał Wola uciekać, tak jako y Żwodziciele lub Buntownicy, mają być bez wszelkiego Miłosierdzia Szubienicą Karani.

Original: Archiwum Państwowe w Suwałkach oddział w Ełku, sygnatura nz 106/429, k. 10.

Ponieważ Jego Krolewskiej Mości Krolowi Pruskiemu etc. etc. etc. Panu Naszemu miłościwemu doniesiono, jakim Sposobem ode dnia do dnia, różni z tych, którzy to na siebie dobrowolnie przyjąwszy, y wielkim kosztem z inszych krajow do Litwy są posprowadzani, z Zonami y Dziećmi y ichże Czeladzią Nowosiedkow, przeciwko swojej dobrowolney na to daney Przysiędze, znowu ztamtąd uciekają, y tak nie tylko Jego Krolewskiej Moscii wielkie na to ważne koszty, wniewecz obracają, ale też nawet oraz y sobie według Upewnienia nadania y do Rąk swoich odebraną osade, złodzieyskim sposobem zabierają y Kradną, lubo ani o jakie zbyteczne Podatki, ani o ciężkie służby uskarżac sie żadną miarą niemogą: Tędy wyżej wspomnieniony Krol Jego Mość, aby takiemu Nierządowi zabieżano⁴⁹, za Rzecz sprawiedliwą być miłościwie osądził, żeby ty tym teraznieyszym Patentem publicznym wszytkim do należytey Wiadomości doniesiono było: Iż ktoby kolwiek jednego takiego, albo y więcej niż jednego z tych pomnienionych Kolonistow nowośiadłych, którzy w Krolowskich Powiatach są osadzeni, Chłopow, lub Poddanych y Parobkow, którzyby mieli wolą y Przedsie wzięcie uciekać, do Powiatu gdzie należą, udał y pokazał, dowiodszy tego, nawet tym tylko, że takowy Kolonista y nowo osadzony Chłop, Parobek y Poddany, Rzeczy swoje ku uciekaniu wjedno zebrawszy się nagotował y możemu

⁴⁹ Najprawdopodobniej „zapobiegano”.

tego dowieść, tedy mieć będzie za Nagrodę, 200. Talerow sobie odliczonych; A ktoby zaś kogo takiego wynalzaszy, który tylko nowo osiadłych Kolonistow, Chłopow lub y Parobkow buntuje zwodzi y odmawia, albo im też nawet Radą y Pomocą swoją do Uciekania pomaga, y mógł by tego dokazać, taki każdy za to w Nagrodę mieć będzie, 400. Talerow; A nad to przy obudwu Oznaymowania Sprawach y Punktach, Imie tego, który to oznaymił, zamilczane, y przed nikim odkryte nie będzie. Miemniety także, ktoby kolwiek Rzeczą samą, już do Polski zbiegłego a przedtym osiadłego Kolonistę lub Chłopa, mógł znowu nazad przyprowadzić, każdy taki mieć za to będzie także 200. Talerow; a za zbiegłego Parobka ŻŁotyeh 100., ti jest trzydzieści y trzy Talerow y Żłotyeh jeden w Nagrodzie dostanie, każdy zas y ktorzyzyby kolwiek uciekający byli poymani, albo też komu było dowiedziono, że appellacyey na Szubienicy powieszony, niemniety y tęn który by Koloniste Nowosiedlą albo Chłopa do uciekania namowieł, zwiodł y pobudził, albo też towarzyszac się z nim, o tym dobrze wiedział, ze to chciał czynić, gdy mu to będzie mależycie dowiedziono y dokazano, powinien także na Szubienicy być obieszony. Aby zatym ten Patent był wszystkim wszędzie w Litwie y inszych mniejszych Miastach y Powiatach wiadomy; tędy ma być nie tylko na zwyczajnych Mnieyscach publicznych przybijany, ale też do Kaznodziejow z Kazalnicy⁵⁰ przez cztery Niedziele jedna po drugiey czytany, a potym cztery razy każdego Roku, to jest wkażdey Czwierci Roku, raz jeden, przy należytych Przypominaniu y Upominaniu, aby się wystrzegano od nieodpiszczanego Karania, tak jako koźdemu jest miła jego własna Poćciwość y Zywot.

Na koniec rozkazuje Jego krolewska Mość Pruskiej Swojey Regencyey, tak też Wojenney y Ekonomiczney Komorze, Litewskiej Deputacyey, y Sądowi Nadwornemu Instruskiemu, miłościwie y surowie, aby w tym Patencie zamykający się Dowod we wszystkim jako naypunktualniey należycie zachowywali, a oraz urzędowym y inszym Usługującym rozkazywali, mieć pilne oko na podeyrzanych, y onych zaraz pod Areszt brać, żeby gdyby się co temu podobnego stało, nieomieszkanie na należyte Mieysca oznaymowano było. Podpisan w Berlinie dnia 15. Sierpnia 1726.

Fr. Wilhelm

⁵⁰ Kazalnica – inaczej ambona kościelna.

Tekst 3

[Berlin], 26 Grudnia 1739.

Powtarzany y Obostrzony Edykt, przeciwko Uciekaniu Poddanych z Prus y z Litwy.

Orginał: Archiwum Państwowe w Suwałkach oddział w Elku, sygnatura nz 106/429, k. 10.

My Frydrych Wilhelm z Łaski Bożej Krol Pruski, Margrabia Brandenburski, S. Państwa Rzymskiego Arcy-podkomorzy y Elektor, absolutne Xiążę Orańskie, Neyszatelskie y Walaginskie, w Geldryey, Magdeburku, Klewiey, Julichu⁵¹, Bergach, Szczecinie, Pomeranicy, Kaszubach y Wendach, Meklemburku, także y Śląsku, Xiążę Krosnikie, Burgrabia Norynberski, Xiążę na Halbersztadzie, Mindach, Kaminiu, Wendach, Szwerynie, Raceburgu, na wschodniej Fryzyey y Myrze, Hrabia na Hohencolrze, Rupinie, Marchiey, Rawensberku, Hohenszteynie, Tekienburku, Lingach, Szwerynie, Byrach y Lerdamie, Pan na Rawenszteynie, Ziemi Rostocki, Stargardzki, Lauenburski, Bytowskiey, Arlayskiey y Bredowskiey ect. ect. ect. Oznamujemy y do Wiadomości tym podajemy, gdyż My nie inaczej, jako zwielkim Nieupodobaniem się dowiedzieli, że nie uważając Nasze tak Łaskawie jak surowie wydane Rozporządzenia pod Datą 20. Dnia Februarii Roku 1717. y 22. Dnia Oktobra Roku 1723. Tak też 15. Dnia Augusta Roku 1726. jeszcze zawsze w Naszym Krolestwie Pruskim niektórzy bez Sumienia Będące Poddaninie tylko od osadzonych Gburow y Kolonistow ale też nawet y od Mieszczan z małych Miast się znajdują, którzy na swoją Powinność y Nam tak surowie uczyniona Przysięgę nie pamiętają swoje Domy y Dziedzictwa opuszczają, y bez żadney do tego mający Przyczyny, do pogranicznej Polskiej y Litewskiej Ziemi wychodzą y uciekają.

Jako Nas tędy te swoją Powinność zabaczające Uciekanie pomienionych naszych Poddanych tym więcey rażyć musi, gdy każdemu jest wiadomo, y żadnemu w Naszym Krolestwie Pruskim nie może być tajno, zjakową osobliwszą Krolewską Łaską y Oycowskim o Panstwie Staraniem My zawsze na Pożytek y prawdziwa Dobroć Naszych tamecznych Poddanych Bacność mieli, takiz żadne Koszta, choć by jeszcze raz tak wielkie byli, nie uważaliśmy, te przedtym przez żalosne ucierpione Powietrze znacznie od Obywatelow osłabione

⁵¹ Księstwo Jülich.

Panstwo znowu z Ludzmi osadzić⁵², onym nie mniej tak, zwyczajno Osadę, y potrzebne wolne Roki, iako też Czasu Nieurodzaju, y inszych nieszczęśliwych Przypadkow doskonała Remissia pozwololośmy przytym z Chlebem y ze Zbożem do Zasiewu, tak [częs]to Potrzeba wyciągała jak na[j]hoyniey pomaliśmy, y co jeszcze do onych Polepszenia Gospodarstwa y Wyżywienia potrzebnno było, jak nayłaskawiey Sposób podaliśmy, stąd od nas tak surowie do tego poniesiona lepsza Winność onych w Panstwie zyzkowannych Towarow bez mała sama jedna oczywistą Prob[ę] uczynić może.

Na to ale żaden nie ma Przyczyny się uskarżać, że on w swoich Wydatkach za wysoko iest posadzony, tym więcey Gburom y inszym powiatowym Poddanym dobrze wiadomo, jak oni w przeszłych Latach ieszcze więcey dawać musieli, przytym ale, jeżeliby jeden albo drugi według czego należytą Przyczynę miał, do Oskarżenia Nasze tameczne Wojenne y Ekonomiczne Kamery już dosyć są objaśnieni, żadnemu nie okazywać Wysłuchania, według skarg gruntownie się dowiadywać, y każdego takowym [s]pospobem od prawić, ze on albo należytą sprawę otrzyma, albo swoją Niedogode sam zeznać będzie musiał.

Dla czego My zprzeciwka do Naszych Poddanych Łaskawą Nadzieją mamy, żeby nie tylko onym przedłożone Podatki z ch[ęcią] y zwolnym sercem odnosili, ale też te Nam jako onym od Boga postanowionego Krola y najwyższego Ziemi Pana według Przepi[su] słowa Boskiego y onych wzwyż uczynionych Przysiąg jak uczynili, aby się doskonale za pewnych mieli, jako te wszytkie Porządki, które My w jednym albo drugiey Stronie osobliwie według piwa Warzenia y Młynow nie dawno postanowili, nie inaczej, jak tylko do onych prawdziwego Pozytku się pokazują stąd oni też, przez same Doświa[d]czenie, chociaż jedno albo drugie początkiem nie mogli zaraz pomiarkować, już dostatecznie dokazani są, y jeszcze daley teraz przy tym dobrym uczyninym Rozporządzeniu w krotkim Czasie dla onych własnego Dobrego wykazani będą.

My ubezpieczamy onych według tego też jeszcze znowu z Krolewskiej Łaski y Miłości jak naymocniey, y mamy w prawdzie ztąd potym jak przedtym Nayłakawszą Ufność że Nasi tameczni wierni Poddani to wszystko serdecznie rozważą, swoje Podatki dobrowolnie oddadzą, ku Dobremu onych wyrażonym nowym Ordynansom y wyszłym Uniwersałom ochotnie dosyć uczynią, tez żaden ztych szkodliwe Myśli nie przymie, mniej przez oszukai[ące] y zwożdzące Ludzie da się zwieść, aby on przeciwko Naszey jak swojej Naywyższej

⁵² Jest to nawiązanie do dżumy, która nawiedziła Prusy na początku XVIII wiek.

Państwa Zwierzchności niewiernym został, Dom y Dwor pozostawał, y sam pod cudze Państwo do pogranicznej Polskiej y Litewskiej Ziemi się poddał.

Jeśli by ale postaremu na to wszystko nie uważając jakowy Boga y Powinność zapominający się znalazł, tedy powtarzamy tym jak surowiey y ostrzezy te od Nas już pod Datą 26. February 1717. y 22. Oktobra 1723. Tak też Dnia 15. Augusta 1726. Wyszłe Rozporządzenia, że takowy bez Kłopotu niepodciwym Sposobem wychodzący, y Sławe też Szczerość na Stronę odkładający poddany, kiedy go dostaną, niech on będzie Mieszczanin, Kielmianin, Gbur, Mieszkaniec albo Grodnik, bez żadney Łaski y niejakięgo Przedłużenia Procesu, po samym sumarynym Wysłuchaniu, jako Krzywoprzysięzca y według Pokazania się, jeżeli niektorą Osobę [ze] sobą wzięł, jako jawny Złodziey na Szubienicy obwieszony, Twarzą na te Mieysce obracany, dokąd on uciekł, albo tylko uciekać chciał, y o tym jest dokazany, onemu samemu do zasłużoney Kary, inszym ale do Pokajania się y sprawiedliwego Przykładu na Śmierć z kazany, ten ale który go do tego namowił y zwiodł, jeżeli do Panstwa należący, y Onęgo za winnego uznano podobną Karą ma być Karany; Takowym Sposobem ale Każdy się strzedz Nieszczęścia y z przeciwka, jeżeli on w swojej Nam tak uniżeńszy powinny Wierności y Posłuszeństwie nieprzestępnie zostaje, też Naszey krolewskiej dalszey Naymiłościwszy Obrony y Oycowskiego o Panstwie Starania cieszyć się ma.

A żeby się zaden Niewiadomością niewymawiał, tedy musi Nasza Pruska Regencya ten Nasz powtarzany y obostrzony Edykt wszędzie w Niemieckim, Polskim y Litewskim Języku drukować y publikować, też na zwyczajnych publicznych Mieyscach, Gościnnych Domach y Karczmach przybić, przytym z Kazalnicy wszytkiemu Pospolstwu tego Mieysca co cztery Niedziele raz przeczytać kazać. Wojenne y Ekonomiczne ale Kamery, mają się z swojej Strony także na Bacność mieć, przytym też tameczne Judycya y Sądy w przypadających Przypadkach według tego jak naypilniey się postępować y sprawiedliwie zeznawać.

Na utwierdzenie tego własną Ręką Naszą y z Przyłożeniem Krolewskiej Pieczęci wydany. Działo się w Berlinie Dnia 26. Miesiąca Decembra Roku 1739.

Fr. Wilhelm

Tekst 4

[Berlin], 10 Stycznia 1740.

**Patent że wszystkim Cudzoziemcom którzy w Prusiech osieść,
y niezabudowane Włoki do Zabudowania przyjąć chcą, dwie, trzy
y cztery takowe Włoki na wolne Prawo y jeszcze na to na sześć wolne
Lata zapisane być mają**

Orginał: Archiwum Państwowe w Suwałkach oddział w Ełku, sygnatura
nz 106/429, k. 21.

Ponieważ Jego Krolewska Mość w Prusiech ect. Pan Nasz naymiłościwszy dowiedział się, że Poddanie do tych czas niezabudowanych Włok w Swojim Krolestwie Pruskim jeszcze nie podług Winszu się dzieje, y że aż do tąd według tego wydane Patenta, wktorych takowym, którzy takie Włoki do Zabudowania przyjąć chcą, znaczne wolne Lata y insze Dobrodziejstwa obiecane były, spodziewanego Skutku nie mieli ale jednak wiele niezabudowanych Włok pozostało; Tedy wzwyż pomieniona Jego Krolewska Mość teraz znowu jak nayłaskawiey rezolwował się, wszystkim cudzym Ludziom którzy w Krolestwie Pruskim osieść y niezabudowane Włoki do Zabudowania przyjąć chcą, dwie, trzy y cztery Włoki na wolne Prawo, zwłaszcza one dziedzicznie y własnie też bez Panszczyzny wolnie osieść, jeszcze nad to z Udzieleniem sześciu wolnych Latach ale swoim własnym Kosztem zabudować y Rola wyprawić, a po wszystkich wolnych Latach, swoje Podatki na Pieniądzach, zarówno drugimi którzy w tychże samych Wsiach mieszkają, oddawać mają. Tedy to każdemu na wyrażona Kondycya niezabudowane Włoki żądają y na onych sami osieść chcą, u Krolewskiej Wojenney y Ekonomiczney Kamery albo ilekolwiek u Łądowych Raycow y Powiatowych się oznajmić, gdzie tedy ony dalszy Rozkaz y osobliwszą Assekuracją według obiecanych sześciu wolnych Lat y innych Dobrodziejstw dostana. Wydano w Berlinie Dnia 10. January 1740.